

O kosmetyce twarzy kobiecej





Ta lektura, podobnie jak tysiące innych, jest dostępna on-line na stronie wolnelektury.pl.

Utwór opracowany został w ramach projektu Wolne Lektury przez fundację Wolne Lektury.

OWIDIUSZ

O kosmetyce twarzy kobiecej

TŁUM. TADEUSZ MYŚLIŃSKI

WSTĘP

Pierwsze krytyczne wydanie *Kosmetyków* ogłosił Kunz (Wiedeń, 1881). W nowszych czasach utwór ten drukowano we wszystkich niemal zbiorowych edycjach dzieł Owidiusza.

Przekładu dokonano na podstawie tekstu opracowanego przez R. Ehwalda (Lipsk, Teubner 1916).

Utwór, który daję tu czytelnikom w polskim przekładzie, jest zachowanym fragmentem dłuższego zapewne pierwotnie poemaciku pt. *De medicamine faciei femineae*¹. Wspomina o nim Owidiusz w swym *Kunszcie miłosnym*², ks. III, w 205 i nast.:

„...Napisałem zresztą poświęconą wam małą książeczkę o kosmetykach; kosztowała mnie ona wiele trudu; stamtąd także możecie czerpać rady dotyczące braków waszej piękności. Sztuka moja nie jest obojętna na wasze sprawy”. (Przekład J. Rościszewskiego).

Kiedy dziełko to zostało napisane, dokładnie określić się nie da. Z wyżej przytoczonej jednak wzmianki samego autora wynika, że *Medicamina* ujrzały światło dzienne wcześniej niż *Kunszt miłosny*, który ukazał się około 1 r. przed Chr.

Temat bez wątpienia, według obecnych poglądów na sztukę, nie bardzo się do poezji nadawał. Lecz starożytni niejednokrotnie pozwalali sobie na takie ekstrawagancje literackie. Mógł Apulejusz³, w półtora wieku niemal po Owidiuszu, opiewać w wierszu rzecz tak prozaiczną jak... proszek do zębów, mógł też Owidiusz, mający wybitną skłonność do dydaktyki, ubrać — gwoli⁴ pożytkowi pań rzymskich — w szatę poezji rozprawkę treści kosmetyczno-farmaceutycznej.

Zresztą tego jedynego w swoim rodzaju poradnika dla płci nadobnej⁵ nie należy brać zbyt poważnie.

Być może, iż niektóre przepisy figlarnego poety okazały się zbawienne w skutkach dla ówczesnych elegantek, inne jednak wydają się przemiłą parodią szumnie reklamowanych (po wsze czasy!) cudownych środków na upiększanie cery.

Daleki jestem od twierdzenia, że *Medicamina* dodały świetności i blasku poetyckim wawrzynom pieśniarza z Sulmony⁶; bądźmy jednak wdzięczni zgryźliwemu staruszkowi, którego Hellenowie zwali Chronosem⁷, że zachowując ten szczątek, pozwolił nam zajrzeć przez... dziurkę od klucza do gotowalni⁸ rzymskiej damy.

T. M.

W sierpniu 1926 roku.

¹*De medicamine faciei femineae* — tytuł nie pochodzi od Owidiusza; został on ustalony na podstawie niektórych rękopisów przez filologów w późniejszych czasach. [przypis tłumacza]

²*Kunszt miłosny* — przyjęta obecnie polska wersja tytułu tego poematu Owidiusza to *Sztuka kochania* (łac. *Ars amatoria*). [przypis edytorski]

³Apulejusz z *Madaury* (ok. 125–po 170) — rzymski filozof, retor i pisarz; autor m.in. satyryczno-fantastycznej powieści obyczajowej *Metamorfozy*, znanej też pod tytułem *Złoty osioł*. [przypis edytorski]

⁴*gwoli* (daw.) — dla czegoś, w jakimś celu (składniowo łączy się z C.: gwoli komu, czemu). [przypis edytorski]

⁵*nadobny* (daw.) — pełen powabu; piękny. [przypis edytorski]

⁶*Sulmona* — miasto w środkowych Włoszech, miejsce urodzin Owidiusza. [przypis edytorski]

⁷*Chronos* (mit. gr.) — bóg czasu. [przypis edytorski]

⁸*gotowalnia* (daw.) — pokój do ubierania się lub stolik z lustrem i przyborami do robienia toalety (toaletka). [przypis edytorski]

O KOSMETYCE TWARZY KOBIECEJ

Uczcie się o liczka⁹ swoje
Pilnie dbać, rzymskie dziewczęta,
O własnej powierzchowności
Niechaj każda z was pamięta!

Wszak wiadomo, że uprawa
Plon dobywa z lichej roli
I ciernistym głógom na niej
Rozkrzewiać się nie pozwoli.

Cierpkim jabłkom smak łagodny
Nadaje wytrwała praca,
A szczepione drzewo nowym
Owocem wnet się wzbogaca.

Na kunsztowne, piękne rzeczy
Zawsze patrzymy z ochotą:
Marmur kryje ziemię czarną,
Dach powleka szczere złoto.

W tyryjskiej, szkarłatnej farbie¹⁰
Barwi się jedwabne szaty;
Kość słoniową na ozdoby
Daje Indów¹¹ kraj bogaty.

Czyż, jak za króla Tacjusza¹²
Sabinkom, i wam przystoi,
Zamiast dbać o własne wdzięki,
Gospodarzyć w wiosce swojej ?

Kiedy siedząc u kądzieli¹³,
Czerwona jak ćwik¹⁴ matrona¹⁵
Przędła, przędła bez ustanku,
Nad robotą pochylona.

Sama doglądała owiec,
Które pasła córą miłą,
Sama uschnięte gałązki
I drwa na ogień zносиła.

⁹liczko — zdrobn. od *lico* (poet.): twarz. [przypis edytorski]

¹⁰tyryjska, szkarłatna farba — tzw. purpura tyryjska, drogocenny barwnik w odcieniach od różowego do ciemnego fioletu, wytwarzany w starożytności w fenickim mieście Tyr (ob. Sur w Libanie) ze śluzu ślimaków morskich. [przypis edytorski]

¹¹Indowie — mieszkańcy staroż. Indii. [przypis edytorski]

¹²Tytus Tacjusz — legendarny król sabińskiego miasta Cures. Wg rzymskiej legendy w założonej przez Romulusa i jego towarzyszy osadzie Rzym brakowało kobiet, a sąsiednie plemiona odmawiały zgody na małżeństwa z ich kobietami. Romulus nakazał zorganizowanie święta, na które zaproszono panny z sąsiedniego plemienia Sabinów, a kiedy przybyły, kazał je porwać i wydać za mąż za mężczyzn z najlepszych rodów. Doszło do wojny Sabinów pod wodzą Tacjusza z Rzymianami pod wodzą Romulusa, którą przerwano dopiero na prośbę porwanych kobiet. Owidiusz przeciwstawia tu surowość i prostotę obyczajów pierwotnych mieszkańców Italii wyrafinowanemu zbytkowi i kulturze czasów sobie współczesnych. [przypis edytorski]

¹³kądziel — pęk lnu, konopi albo wełny przygotowanej do przedzenia, umocowany na przęślicy lub kołowrotku. [przypis edytorski]

¹⁴czerwona jak ćwik (daw.) — mająca zdrową, rumianą cerę, zarumieniona; ćwik (daw.): specjalnie tuczony młody kogut. [przypis edytorski]

¹⁵matrona (łac.) — małżonka, gospodyni domu; dziś: starsza, przeważnie zamężna kobieta, ciesząca się poważaniem. [przypis edytorski]

Dzisiaj wasze rodzicielki
Rozpieszczają was, zaiste!
Wy lubicie się przystrajać
W suknie kosztowne, złociste;

Lubicie pachnące włosy
Układać w kształtów tysiące
I ozdabiać ręce swoje
W drogie kamienie błyszczące.

Lubicie owijać sznury
Perłę wokół szyjki białej,
Lubicie, by wam kolczyki
Zgrabne uszka obciążały.

Lecz starajcie się podobać,
Nic w tym złego nie ma przecie,
Skoro tylu wytwornisiów
Wydaje nasze stulecie.

Gdy mężowie w rzeczach mody
Naśladują dziś kobiety,
Cóż małżonka dodać może
Jeszcze do swej toalety?...

Strójcie się! Wszak chodzi o to,
Byście mogły być kochane,
Elegancja więc nie może
Zasługiwać na naganę.

Są kobiety, co choć na wsi
Zakopały się głębokiej,
Układają sobie włosy
W rozmaite loki, fioki —

Ludzkie oko ich nie widzi,
Bo je skryły górskie szczyty;
Niechże wdzięki ich podziwia
Chociaż Athos¹⁶, w niebo wzbity.

Podobać się samej sobie
Jest rzeczą bardzo przyjemną;
Wszystkie nadobne dziewczęta
Zgodzą się w tej kwestii ze mną.

Paw, Junony¹⁷ ulubieniec,
Jest wrażliwy na pochwały,
Przed naszym wzrokiem roztacza
Chętnie swój kostium wspaniały.

Toteż łatwiej miłość zdobyć,
Pielęgnując swoje lica,
Niżli zażywając zioła,
Jakie da wam czarownica.

¹⁶Athos — szczyt górski w płn.-wsch. Grecji, na Płw. Chalcydyckim. [przypis edytorski]

¹⁷Junona (mit. rzym.) — bogini kobiet, małżeństwa i macierzyństwa, żona władcy bogów Jowisza; jej świętym ptakiem był paw. [przypis edytorski]

Nie stosujcie traw leczniczych
(Bo to wszystko nic nie znaczy)
Ani miłosnych odwarów,
Ni śluzu zjurzonej¹⁸ klaczy.

Nie wierz, że marsyjskie pienia¹⁹
Przepoławiać węże mogą,
Nie wierz, że do źródła fala
Może wrócić wsteczną drogą!

Niech tam sobie wiedźma stara
W miedź z Temesy²⁰ sto lat trąca:
Ni na włos z utartej drogi
Nie zboczy rydwan miesiąca²¹.

Przed wszystkim dbać należy
Wam o dobre obyczaje,
Bo zacność dziewczęcej twarzy
Wiele powabu dodaje.

Miłość cnoty nie zawiedzie —
Wiek urodę waszą splami
I najczarowniejsze lica
Poorze kiedyś zmarszczkami.

Przyjdzie czas, że od zwierciadła
Ze zgrozą się odwrócicie,
Że powodem nowych zmarszczek
Własne będzie wam odbicie.

Ale cnota przetrwa lata
I ma zawsze urok świeży;
Nierzadko długość kochania
Od cnoty właśnie zależy...

Więc posłuchaj mych wskazówek,
A płeć zyskasz śnieżnobiałą,
Kiedy ze snu się przebudzisz,
Co kołysał słodko ciało.

Ziarna jęczmienia takiego,
Jaki daje Libii²² gleba,
Z plewy i wszelkiej powłoki
Najstaranniej obrać trzeba.

¹⁸*zjurzony* (daw.) — pobudzony, pełen żądz, roznamiętniony; por. *jurny*; *śluz zjurzonej klaczy*: w starożytności płynu wypływającego z genitaliów klaczy podczas rui używano do przyrządzania napojów miłosnych. [przypis edytorski]

¹⁹*marsyjskie pienia* — śpiewane zaklęcia podbitego przez Rzymian italskiego ludu Marsów (łac. *Marsi*), zamieszkującego okolice dawnego jeziora Fucinus, region zwany dziś Marsica. [przypis edytorski]

²⁰*Temesa*, później zwana *Tempsa* — staroż. miasto w Italii, nad brzegiem M. Tyrreńskiego; znane z kopalni cennej miedzi, wyczerpanych przed końcem I w. p.n.e. [przypis edytorski]

²¹*miesiąc* (daw.; poet.) — księżyc; *Niech tam sobie wiedźma (...) w miedź (...) trąca: (...) z utartej drogi nie zboczy rydwan miesiąca* — wierzono, że czarownice swoimi magicznymi praktykami (tu obejmującymi porzucasie przedmiotami z brązu lub miedzi) potrafią kontrolować bieg księżyca, a nawet ściągnąć go z nieba. [przypis edytorski]

²²*Libia* — dawna nazwa Afryki północnej na zachód od Egiptu. [przypis edytorski]

Jęczmienia ma być dwa funty²³²⁴;
Weź tę samą ilość wyki
I wbij dziesięć całych jajek
W wymienione specyfiki.

Kiedy wszystko doskonale
Już przesuszysz się na wietrze,
Niech na żarnach ci oślica
To na miałki proszek zetrze.

Umiel też rogi jelenie
(Pierwsze, jakie zrzuca zwierzę)
I zsyp razem — wiedz, że tego
Szóstą część funta się bierze.

Gdy się owe ingredience²⁵
Staną mąką drobną, zbitą,
Natychmiast przesiał ją trzeba
Przez możliwie gęste sito.

Dodaj dwanaście cebulek
Narcyzów (ale bez skóry),
Utlucze ci je w móżdżierzu
Marmurowym sługa który —

Nadto gumy²⁶ i orkisz²⁷
Etruskiego²⁸ uncji parę,
Zasie²⁹ miodu dziewięć razy
Pomnożoną takąż miarę.

Każda dama, co tę pastę
Na oblicze będzie kładła,
Jaśniej będzie tysiąckrotnie
Od własnego lśnić zwierciadła.

Upraż bladego łubinu.
Nie protestuj zbyt zawzięcie,
Gdy ci powiem: dodaj bobu,
Co to sprawia... brzuszka wzdęcie.

Razem sześć funtów, pół na pół,
Po czym owa mieszanina,
Jak i w poprzedniej recepcie,
Niech sobie jedzie do młyna.

²³*fund* rzymski — *libra*, podstawowa jednostka wagowa w staroż. Rzymie, równa ok. 330 g, dzieląca się na 12 uncji. [przypis edytorski]

²⁴*Jęczmienia ma być dwa funty...* — dla pań, które by *malgré tout* [fr.: mimo wszystko; red. WL] pragnęły na „własnej skórze” wypróbować skuteczność Owidiuszowych recept, zaznaczam, iż w przekładzie zachowałem jak najściślej proporcje zalecone przez autora. Żadnej odpowiedzialności jednak za ewentualny wynik kuracji — jako skromny tłumacz jedynie — wziąć na siebie nie mogę. Wszelkie zatem pretensje i reklamacje raczą Szanowne Czytelniczki kierować wprost... otóż w tym sęk właśnie, że autor od dłuższego czasu nie żyje. [przypis tłumacza]

²⁵*ingredienca* (z łac.) — składnik. [przypis edytorski]

²⁶*guma* — chodzi o gumę arabską, lepka, twardniejącą na powietrzu substancję wydzielaną przez zranione pnie i gałęzie akacji afrykańskich. [przypis edytorski]

²⁷*orkisz* — gatunek zboża należący do rodzaju pszenica, obecnie rzadko uprawiany. [przypis edytorski]

²⁸*etruski* — pochodzący z Etrurii (płn. Italii) lub związany z Etruskami, mieszkającym w płn. Italii staroż. ludem, który początkowo dominował nad Rzymianami, a następnie w III w. p.n.e. został przez nich całkowicie przez nich podbity i wchłonięty. [przypis edytorski]

²⁹*zasie* (daw.) — natomiast. [przypis edytorski]

Domieszaj trochę blejwasu³⁰,
Czerwonej saletry piany
Oraz irysu, co zwykle
Z Ilirii³¹ jest sprowadzany.

Każ te środki zagnieść młodą,
Krzepką dłonią i weź z tego
Co najwyżej jedną uncję,
Więcej — niech cię bogi strzegą!

Dodaj jeszcze glinki, z której
Zimorodek gniazdo lepi,
I masz krem, co wszelkie skazy
Z lic usunie ci najlepiej.

Jaką dozę tego środka
Trzeba użyć, pytasz mi się:
Niewiele, pół uncji tylko
Zalecam w moim przepisie.

Jeśli tymi kosmetyki³²
Ciało sobie chcesz smarować,
To czystym miodem z Attyki³³
Ingredencje te rozprowadź.

Choć kadzidło bóstwom służy
I łagodzi gniew ich srogi,
Nie znaczy to, by wyłącznie
Miały zeń korzystać bogi.

Kadzidło zmieszaj z saletrą
(Co usuwa pryszcze z cery),
Weź każdego z tych składników
Nie więcej nad uncje cztery.

Dodaj też cokolwiek gumy —
Ot, część czwartą — z drzewnej kory
I kawałek tłustej mirry³⁴,
Nie za wielki, ale spory.

Utlucz wszystko to w móżdżierzu,
Przesiej potem przez rzeszoto³⁵
I do mączki otrzymanej
Lej patokę³⁶ szczerzółtą.

Możesz i włoskiego kopru
Do mirry dosypać snadnie³⁷

³⁰*blejwas* (z niem. *Bleiweiß*) — biel ołowiana; rodzaj barwnika używanego w malarstwie i rzemiosłach. [przypis edytorski]

³¹*Iliria* — staroż. kraina na wsch. wybrzeżu Adriatyku, obejmująca tereny obecnej Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Serbii i Albanii. [przypis edytorski]

³²*tymi kosmetyki* (daw.) — dziś popr. forma N.lm: tymi kosmetykami. [przypis edytorski]

³³*Attyka* — kraina hist. we wsch. części Grecji, zjednoczona przez Ateny w miasto-państwo; czystym miodem z *Attyki*: miód attycki, wytwarzany przez pszczoły z ziół na górze Hymettos, uważany był w starożytności za najlepszy w smaku i mający najlepsze własności lecznicze. [przypis edytorski]

³⁴*mirra* — wonna żywica balsamowca mirry, zwykle wykorzystywana jako pachnidło bądź kadzidło. [przypis edytorski]

³⁵*rzeszoto* — rodzaj sita o dużych otworach. [przypis edytorski]

³⁶*patoka* — miód pszczeli w stanie płynnym. [przypis edytorski]

³⁷*snadnie* (daw.) — łatwo, bez trudu, bez wysiłku. [przypis edytorski]

(Na dziewięć szczypt tej żywicy
Kopru pięć wziąć ci wypadnie).

Ususzonej róży tyle,
Ile zmieści ci się w dłoni,
Po czym soli amonowej³⁸
I kadzidła przydaj do niej.

Niechaj w odwarze jęczmienia
Masa ta pomięknie dłużej
(Waga soli wraz z kadzidłem
Ma być równa wadze róży).

Każda dama, co oblicze
Maścić zechce tą pomadką,
W krótkim czasie będzie miała
Cerę jak aksamit gładką.

Znałem białogłowę³⁹, która
Kładła mak do zimnej wody,
Trzeć kazała go i potem
Nacierала nim jagody⁴⁰...

Na tym urywa się zachowany tekst utworu.

³⁸sól amonowa — sól pozyskiwana w okolicach słynnej świątyni z wyrocznią egipskiego boga Amona, w oazie Siwa w płn.-zach. Egipcie, blisko ob. granicy z Libią (Pliniusz, *Historia naturalna* XXXI, IX). [przypis edytorski]

³⁹białogłowa (daw.) — kobieta. [przypis edytorski]

⁴⁰jagody (daw.; poet.) — policzki. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/owidiusz-o-kosmetyce-twarzy-kobiecej/>

Tekst opracowany na podstawie: Owidjusz, *O kosmetyce twarzy kobiecej*, tłum. Tadeusz Myśliński, wyd. E. Wende, Warszawa 1928.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Wojciech Kotwica.

ISBN 978-83-288-8015-3

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).